

Dlaczego właśnie teraz są „odkrywane” groby dzieci?

3 lipca 2021

Dlaczego właśnie teraz odkrywane są groby indiańskich dzieci i historia ich martyrologii, o której od dawna wiadomo? Metoda: wywłaszczaj, dziel i rządź – do końca świata, jaki znamy.

[Niedawno na blogu Ziemianina](#) niektórzy z nas zastanawiali się, dlaczego właśnie teraz nagłaśniana jest sprawa grobów dzieci indiańskich, do całkiem niedawna mordowanych w szkołach-obożach koncentracyjnych, prowadzonych przez rząd kondominium Kanady – czyli królową brytyjską współpracującą z kościołem katolickim – czyli Watykanem i kościołem anglikańskim – również zarządzanym przez koronowanego władcę Wielkiej Brytanii.

Zbrodnie Korony i Watykanu były do tej pory gorliwie i zawzięcie przemilczane, ignorowane, bagatelizowane, a ludzie, którzy o nich mówili byli zastraszani, niszczeni, również często uciszani – na zawsze. Skąd więc nagle taki wysyp wiadomości w mediach głównego nurtu i czemu ma on służyć?

□

Skąd więc nagle taki wysyp wiadomości w mediach głównego nurtu i czemu ma on służyć? Sprawa jest równie podejrzana, co ponura i jak się okazuje, nie bez przyczyny.

Jak zwykle, tak zwane przez siebie samych „elity” , czyli rządzący światem syndykat zbrodni nie ustaje w swoim ostatnio bardzo przyspieszonym truchcie do celu, jakim jest ustanowienie niepodzielnej władzy i kontroli nad całym światem i niedobitkami ludzkości, która ma go zamieszkiwać. Celem jest ustanowienie porządku według Agendy 25/ Agendy 30, czyli, między innymi likwidacja narodów i państw narodowych poprzez podzielenie mieszkańców państw na antagonistyczne grupy

etniczne (taki właśnie jest cel multikulturalizmu), a przede wszystkim wyłączenie, w tym wypadku Kanadyjczyków, którzy coś posiadają na rzecz tych, których okradli ci sami zbrodniarze, jawiący się nagle jako ich skruszeni dobroczyńcy.

Otóż niedawno przegłosowano w kanadyjskim sejmie i senacie ustawę, czyli Bill C- 15, będący prawem akceptującym i wdrażającym w życie Deklarację ONZ (założonego i sfinansowanego przez Rothschildów) dotyczącej praw ludności rdzennej (tubylczej), nawiasem mówiąc, bez określenia, kto do tej grupy należy.

W podsumowaniu ustawy czytamy: „Niniejsza ustawa stanowi, że Rząd Kanady musi podjąć wszelkie niezbędne środki w celu zapewnienia, że prawo Kanady jest zgodne z Deklaracją Narodów Zjednoczonych o Prawach Ludności Rdzennej oraz musi przygotować i wdrożyć plan działania, aby osiągnąć cele Deklaracji”. Kanada więc ma obowiązek podporządkować się prawu ONZ, jego planom i wytycznym. Oczywiście, jak zwykle wszystko jest ubrane w piękne słowa, bo przecież – jak zwykle – wszystko dzieje się dla naszego wspólnego dobra i harmonijnego współżycia.

Deklaracja ONZ United Nations Declaration of the Rights of Indigenous Peoples' (UNDRIP) jest bardzo długa i oprócz przyznawania ludności rdzennej praw, które nigdy nie powinny być kwestionowane w stosunku do kogokolwiek, mówi między innymi o prawie do tworzenia własnego rządu, własnej edukacji, służby zdrowia, mediów i o prawie własności ziemi i jej zasobów.

Czytamy w niej, między innymi:

Artykuł 3. Ludy tubylcze mają prawo do samostanowienia. Na mocy tego prawa swobodnie określają swój status polityczny i swobodnie realizują swój rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny.

Artykuł 4. Ludność rdzenna, korzystając z prawa do

samostanowienia, ma prawo do autonomii lub samorządu w sprawach dotyczących ich spraw wewnętrznych i lokalnych, a także sposobów i środków finansowania ich autonomicznych funkcji.

Artykuł 5. Ludność rdzenna ma prawo do utrzymania i umacniania swoich odrębnych instytucji politycznych, prawnych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, zachowując jednocześnie prawo do pełnego uczestnictwa, jeśli tak zechcą, w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym państwa.

A także:

Artykuł 26. 1. Ludność rdzenna ma prawo do ziem, terytoriów i zasobów, które tradycyjnie posiadała, okupowała lub w inny sposób wykorzystywała lub nabyła. 2. Ludność rdzenna ma prawo do posiadania, używania, rozwijania i kontrolowania ziem, terytoriów i zasobów, które posiadają z powodu tradycyjnej własności lub innej tradycyjnej okupacji lub użytkowania, jak również tych, które nabyli w inny sposób. 3. Państwa zapewnią prawne uznanie i ochronę tych ziem, terytoriów i zasobów. Uznanie takie przeprowadza się z należytym poszanowaniem zwyczajów, tradycji i systemów własności ziemi zainteresowanych ludów tubylczych.

Artykuł 27. Państwa ustanawiają i wdrażają, we współpracy z zainteresowanymi ludami tubylczymi, sprawiedliwy, niezależny, bezstronny, otwarty i przejrzysty proces, w należyty sposób uznający prawa, tradycje, zwyczaje i systemy posiadania ziemi ludów tubylczych, w celu uznania i osądzenia praw ludności tubylczej ludy odnoszące się do ich ziem, terytoriów i zasobów, w tym tych, które były tradycyjnie własnością lub w inny sposób zajmowane lub wykorzystywane. Ludność rdzenna ma prawo uczestniczyć w tym procesie.

Artykuł 28. 1. Ludność rdzenna ma prawo do odszkodowania za pomocą środków, które mogą obejmować restytucję lub, gdy nie

jest to możliwe, sprawiedliwą, sprawiedliwą i godziwą rekompensatę za ziemię, terytoria i zasoby, które tradycyjnie posiadały lub w inny sposób okupowały lub wykorzystywały, oraz które zostały skonfiskowane, zabrane, zajęte, wykorzystane lub uszkodzone bez ich dobrowolnej, uprzedniej i świadomej zgody.

2. O ile nie uzgodniono inaczej dobrowolnie przez zainteresowane ludy, odszkodowanie przyjmie formę ziem, terytoriów i zasobów równych pod względem jakości, wielkości i statusu prawnego lub rekompensaty pieniężnej lub innego odpowiedniego zadośćuczynienia.

Czyli – wspaniale! Nareszcie Indianie doczekali się sprawiedliwości i mogą się cieszyć wolnością, jaką się cieszyli przed najazdem białego człowieka w imię papieskiej Doktryny Odkrycia, według której chrześcijanie mogli zajmować ziemię należące do niechrześcijan i mordować ich mieszkańców – co jest właśnie historią obu Ameryk i Australii.

Problem w tym, że Kanada może zostać rozcłonkowana, podzielona, a część jej ludności – o ile nie wszyscy, bo wszyscy płacimy podatki, zubożona. Indianie tradycyjnie nie uznawali prawa własności ziemi, ale, jak wiadomo, ich tradycje zostały w znacznej mierze unicestwione, czasy się zmieniły, a ich przywódcy są najczęściej skorumpowani i są posłusznymi wykonawcami poleceń Ottawy, nie będzie więc problemu, aby powstało szereg dysput dotyczących ziemi, ulic, domów, zakładów pracy, prywatnych własności – jeśli kiedykolwiek należały do Indian.

Być może po upływie jednego, czy dwóch pokoleń poszczególne nacje zamieszkujące Kanadę, nie będą się w stanie ze sobą porozumieć w tym samym języku. Oczywiście łatwiej jest zarządzać małymi, skłóconymi ze sobą grupami, niż jednym, zjednoczonym narodem. Pajac Trudeau, który jest marionetkowym premierem Kanady wiedział, o czym mówi, twierdząc, że Kanada jest pierwszym państwem postnarodowym.

Zważywszy, że toksyczne iniekcje zwane szczepionkami odbywały

się w pierwszym rzędzie na ludności rdzennej, wygląda na to, że Bill C-15 jest tylko pustym gestem w stosunku do większości Indian; natomiast w wypadku przetrwania ludności zaszczepionej – globaliści chcą sobie zapewnić łatwe rządy nad rozczłonkowanymi na ogromnym terytorium niewielkimi grupami ludności. Takie rozczłonkowanie nie skończy się na przypadku Kanady, to jest dopiero początek i można spodziewać się podobnych posunięć w USA, Australii i krajach Ameryki Południowej.

Nawiasem mówiąc, sądzę, że wobec tak wspaniałej Deklaracji ONZ i jej wytycznych, Polacy powinni również ogłosić się ludnością rdzenną na terenie Polski i ustanowić własne rządy, system opieki zdrowotnej, oświaty, własne media, gospodarkę i politykę zagraniczną. Ustanowić własną religię i odciąć się raz na zawsze od zbrodniarzy i globalistów, którzy od wieków mordują i pasożytują na rdzennej ludności Słowian i Indian.

Historia Kanady powinna być przestrogą dla tych, którzy wysługują się globalistom, bo ich metody działania są dość proste: podbić kraj – ludność i ziemię, cudzymi rękami, dać zwycięzcom wolność i przywileje, a potem, kiedy już wykonali swoją rolę – ich samych zgniebić, zubożyć, okraść i unicestwić. Proces ten może trwać kilka albo kilkanaście pokoleń, a może – w razie potrzeby – tylko kilka lat; biorąc pod uwagę, jak szybko przetaczają się dzieje, stanie się to bardzo szybko.

Strzeżcie się, bo nie znacie dnia, ani godziny, kiedy staniecie się bezużyteczne dla systemu, który was wyniósł.

Autorstwo: Lotna

Źródło: Neon24.pl